



NATIONAL ACADEMY OF SCIENCES OF UKRAINE
ARCHEOGRAPHIC COMMISSION
M. HRUSHEVS'KYI INSTITUTE OF UKRAINIAN ARCHEOGRAPHY
AND SOURCE STUDIES

UKRAINIAN ARCHEOGRAPHIC YEAR BOOK

NEW SERIES

ISSUE 3/4

•

UKRAINIAN
ARCHEOGRAPHIC
COLLECTION

VOLUME 6/7

KYIV 1999

НАЦІОНАЛЬНА АКАДЕМІЯ НАУК УКРАЇНИ
АРХЕОГРАФІЧНА КОМІСІЯ
ІНСТИТУТ УКРАЇНСЬКОЇ АРХЕОГРАФІЇ ТА ДЖЕРЕЛОЗНАВСТВА
ім. М. С. ГРУШЕВСЬКОГО

УКРАЇНСЬКИЙ АРХЕОГРАФІЧНИЙ ЩОРІЧНИК

НОВА СЕРІЯ

ВИПУСК 3/4

•

УКРАЇНСЬКИЙ
АРХЕОГРАФІЧНИЙ
ЗБІРНИК

ТОМ 6/7

КИЇВ 1999

Черговий випуск “Українського археографічного щорічника”, що виходить у світ, на жаль, із значним запізненням, знайомить читачів з новими працями з історії археографії та суміжних джерелознавчих дисциплін, публікаціями текстів та текстологічними розвідками, історико-джерелознавчими дослідженнями і оглядами широкого хронологічного діапазону, в основі яких лежать актові джерела XVI–XVIII ст., нарративні та полемічні пам’ятки XV–XVII ст., документальні й епістолярні матеріали XIX–XX ст., інші джерела, що зберігаються в українських та зарубіжних архівосховищах.

Редакційна колегія

П. С. СОХАНЬ (головний редактор),
Г. В. БОРЯК (заступник головного редактора),
І. М. ЗАБІЯКА, Н. П. СТАРЧЕНКО (відповідальні секретарі),
Я. Р. ДАШКЕВИЧ, Л. А. ДУБРОВІНА, Ю. А. МИЦИК,
В. І. НАУЛКО, Р. Я. ПИРИГ, О. В. ТОДІЙЧУК,
В. І. УЛЬЯНОВСЬКИЙ, В. С. ШАНДРА, Ю. І. ШАПОВАЛ

Підготовлено і видруковано за сприяння
Фонду Катедр Українознавства (ФКУ).
Програма українознавчих досліджень, фундатором якої є ФКУ,
фінансується за рахунок благодійних пожертв
українських громад США і Канади

HENRYK GMITEREK (*Lublin*)

**MŁODZIEŻ Z KIJOWSZCZYZNY
W AKADEMII ZAMOJSKIEJ
(1595-1784)**

Pod koniec XVI w. na mapie kulturalno-oświatowej Rzeczypospolitej pojawiła się trzecia - po Krakowie i Wilnie - szkoła wyższa. Była nią ufundowana przez kanclerza i hetmana wielkiego koronnego Jana Zamojskiego Akademia w niedawno lokowanym (1580 r.) Zamościu¹.

Z zamysłem powołania nowoczesnej uczelni, łączącej wykształcenie humanistyczne z praktycznym przygotowaniem młodego szlachcica do działalności publicznej w strukturach szlacheckiego państwa nosił się Zamojski od dawna. Po niepowodzeniach planów związanych z reformą Akademii Krakowskiej, już w 1580 r. w liście do nuncjusza Caligario pisł, że marzy o szkole, w której wykładano by młodzieńcom znamienitszych familii nauki filozoficzne i nasze prawo cywilne wraz z formułami kancelaryjnymi, a także i prawo publiczne Królestwa, przywileje, układy z obcymi panującymi, konfederacje i wszelkie starożytności, odnoszące się do Rzeczypospolite². Nie ukrywał przy tym, że pragnie, by jego uczelnia jako "szkoła obywatelska" kształciła w pierwszym rzędzie młodzież szlachecką przygotowując ją do udziału w życiu publicznym i promieniując zwłaszcza na obszerne przestrzenie zaniedbanych pod względem kulturalnym, a bliskich kanclerzowi ziem ruskich Rzeczypospolitej, z Wołyniem, Podolem i Kijowszczyzną. Tereny te stanowiły przy tym około 1/3 obszaru całego państwa. Starania Zamojskiego uwieńczone zostały 29 października 1594 r. bullą papieża Klemensa VIII, zezwalającą na powołanie w Zamościu Akademii i drukarni. Na jej podstawie Akademia zyskiwała wszelkie prawa uniwersytetu o trzech fakultetach: artium, prawa i medycyny, wraz z prawem do nadawania stopni akademickich i promowania własnych doktorów na wzór innych uczelni *gdziekolwiek i u którychkolwiek narodów postanowionych*³. Po paru jeszcze miesiącach, 15 maja 1595 r. do metryki uniwersyteckiej wpisano pierwszych studentów i zainaugurowano wykłady. Dzień ten w późniejszej tradycji akademickiej uważano za dzień natali Academiae.

Dalsze unormowanie i uporządkowanie organizacji uczelni, jej uposażenia i programu nauczania nastąpiło w akcie fundacyjnym wystawionym przez Zamojskiego 5 lipca 1600 r. i zatwierdzonym przez króla Zygmunta III Wazę trzy miesiące później⁴. Program kształcenia miał być realizowany na dwu poziomach: niższym, pięcioletnim (*classes inferiores*) i wyższym, akademickim

(classes superiores). Kurs niższy realizowały trzy katedry: początków filozofii i wymowy, prozodii i składni oraz analogii i ortografii. Kurs wyższy obejmował siedem katedr. Pierwsze cztery: matematyki, logiki i metafizyki, filozofii naturalnej i medycyny oraz elokwencji realizowały rozszerzony program dawnego quadrivium. Funkcję właściwych studiów wyższych spełniały dopiero pozostałe trzy katedry: filozofii moralnej i polityki, prawa powszechnego (rzymskiego) oraz prawa polskiego. Z upływem lat struktura organizacyjna Akademii ulegała rozbudowie, przybywało zapisów i fundacji, powstawały nowe katedry. W marcu 1641 r. powołano katedrę teologii, która stała się zaczynem utworzenia w siedem lat później wydziału teologicznego, dzięki czemu Akademia zyskała pełnię praw uniwersyteckich, wraz z uprawnieniami do nadawania stopni doktorskich z teologii⁵. W 1645 r. powołano katedrę historii, pojawiły się katedry prawa kanonicznego i ortografii. Od 1637 r. pod opiekę Akademii Zamojskiej przeszło kolegium i seminarium w Ołyce, stanowiąc odtąd jej kolonię akademicką.

Zamojska wszechnica przetrwała na oświatowej mapie Rzeczypospolitej do roku 1784, kiedy to w ramach reform józefińskich - po pierwszym rozbiore Zamość znalazł się w granicach Monarchii Habsburskiej - została przez władze austriackie zlikwidowana. Mimo wszystkich niedostatków i słabości odegrała ona w rozbudzaniu kulturalnym południowo-wschodnich połaci Rzeczypospolitej nader istotną rolę. Przez jej mury przewinęło się około 11 tys. uczniów i studentów, zyskujących tutaj nie tylko rudymenty wiedzy, ale także przygotowanie do pracy publicznej w instytucjach samorządowych i sądowych, w szkolnictwie i instytucjach kościelnych. 250 osób uzyskało tu stopnie doktorskie z filozofii, prawa i teologii⁶. Spod pras drukarni akademickiej wyszło około 1500 tytułów, niektóre z nich o pierwszorzędym znaczeniu⁷. W Zamościu zgromadzono pokaźny zasób biblioteczny służący nie tylko uczącej się młodzieży, ale też osobom zainteresowanym penetracjami intelektualnymi. W poważnym zatem stopniu przypisaną jej przez J. Zamojskiego funkcję uczelni pogranicza polsko-ruskiego Akademia Zamojska wypełniła.

Dogłębniejszą ocenę Akademii utrudnia niedostatek studiów nad społecznym i terytorialnym zasięgiem jej oddziaływania, w tym przede wszystkim odnoszących się do kształcącej się w Zamościu młodzieży. Podstawę dla takich badań stanowi opublikowana kilka lat temu drukiem metryka uniwersytecka⁸. Album prowadzony był od zarania dziejów uczelni, a obowiązek wpisywania każdego zgłaszającego się na naukę młodzieńca spoczywał na rektorze. Dopiero po dokonaniu wpisu dziekan przeprowadzał egzamin i decydował o przydzieleniu zgłaszającego się do odpowiedniej klasy w scholae inferiores lub superiores. W 1627 r. ówczesny opiekun uczelni Tomasz Zamojski zezwolił na wpisywanie do albumu również towarzyszących młodej szlachcie na studiach w Zamościu nauczycieli, korepetytorów i innych pedagogów⁹. Wpisywali się też przybywający do Zamościa kandydaci do promocji doktorskich.

Badań nad młodzieżą uczącą się w Zamościu nie łątwia zmieniający się na przestrzeni wielu lat schemat zapisów w albumie. Jego poszczególne komponenty pojawiały się bądź ginęły, w zależności od czasu i osoby prowadzącej album.

Stałymi składnikami są w zasadzie tylko: nazwisko, imię (imiona), imię ojca i określenie pochodzenia terytorialnego zapisywanego ucznia bądź studenta. Rodowód geograficzny młodzieży określano zazwyczaj ogólnie poprzez podanie województwa, powiatu, ziemi bądź diecezji, sporadycznie zaś tylko podawano nazwę miejscowości, z której student się wywodził. W XVIII w. rektorom zabrakło pod tym względem konsekwencji, w rezultacie czego przy przeszło 700 nazwiskach brak jakichkolwiek oznaczeń geograficznych. Utrudnia to dzisiaj bliższe odczytanie proveniencji terytorialnej przybyszów. Trudno też jednoznacznie określić pochodzenie społeczne i stanowe uczniów. Wskazówką co do rodowodu społecznego może być określnik geograficzny; przy szlachcie podawano powiat, województwo lub ziemię, przy pozostałych diecezję.

Nie wiadomo także dokładnie, jaki odsetek wpisanych stanowili uczniowie kończący edukację na klasach niższych, ilu zaś z nich podjęło naukę na kursach akademickich. Statut uczelni przewidywał, że przy przejściu do *classes superiores* każdy uczeń składał przypisaną przysięgę akademicką, co dotyczyło również uczniów klas niższych kończących 14 rok życia, obowiązkiem rektora było zaś odnotowanie tego w aktach¹⁰. Adnotacja o złożeniu takiej przysięgi pojawia się w albumie rzeczywiście przy szeregu nazwisk, wydaje się jednak, że nie wszyscy rektorzy pamiętali o odnotowywaniu owych juramentów. Odpowiednie zapiski pojawiały się najprawdopodobniej przeważnie przy nazwiskach studentów wstępujących od razu na kursy wyższe, na których obowiązek przysięgi ciążył już w momencie wpisu.

Struktura Akademii i postawione przed nią cele powodowały, że gromadziła ona młodzież w różnym wieku i o różnym stopniu przygotowania. Najczęstszą praktyką było przyjmowanie na naukę 7-8 - letnich chłopców, którzy bądź to kończyli potem edukację na klasach niższych, bądź też po ich ukończeniu kontynuowali edukację na kursach akademickich. Bywało jednak i tak, że przybywała do Zamościa młodzież dojrzała, pragnąca kontynuować naukę rozpoczętą w innych szkołach i po zdaniu odpowiednich egzaminów wstępująca od razu do klas wyższych. Mieliśmy tam zatem do czynienia zarówno ze studentami w ścisłym tego słowa znaczeniu, młodzieńcami kilkunasto-, czy nawet dwudziestoparoletnimi, ale także - i to w przeważającej mierze - z uczniami, których status nie różnił się wiele od scholarów z innych szkół.

Jak zatem w świetle zachowanych przekazów przedstawiali się przybysze z Kijowszczyzny? Pod pojęciem tym rozumiem obszar nie tylko województwa kijowskiego, ale także utworzonego w 1635 r. województwa czernihowskiego, na teren którego sięgała zarazem jurysdykcja biskupów kijowskich. Nie wiadomo przy tym, na ile rektorzy zamojscy przy wpisach do albumu uwzględniali zmiany graniczne na Ukrainie po 1667 r., czy zatem zapisywana po tej dacie młodzież pochodziła tylko z Kijowszczyzny prawobrzeżnej, czy również z części, która znalazła się pod panowaniem Rosji. Nie musiało to być takie oczywiste, skoro na przykład po 1667 r. czterem młodzieńcom przypisano pochodzenie z województwa czernihowskiego (ostatnim był zapisany w 1709 r. do Eustachy Tryzna¹¹), choć obszar ten dawno odpał już od Rzeczypospolitej.

Przez cały okres działalności Akademii w albumie studentów zapisane zostały 10522 nazwiska, faktycznie jednak uczącej się młodzieży musiało być znacznie więcej, gdyż lista ta uwzględnia jedynie 135 lat nauki; dla 32 lat brak danych ze względu na uszkodzenie źródła bądź - zwłaszcza w XVIII stuleciu - zaniedbania prowadzących album rektorów. W masie tej znalazło się przynajmniej 396 przybyszów z Wołynia, 198 z Podola (województwa podolskie i braclawskie), 372 z diecezji lwowskiej oraz 124 z Kijowszczyzny. W sumie z tak rozumianych ziem Ukrainnych uczyło się w Zamościu minimum 1091 młodzieńców, co stanowiło 10, 37 % ogółu. Statystyka ta nie uwzględnia reszty ziem Rusi Czerwonej (z województwem bełskim i ziemią chełmską), z której pochodziło ogółem przeszło 6 tys. studentów i uczniów. Już choćby te cyfry wskazują na miejsce i rolę zamojskiej uczelni dla mieszkańców wschodnich i południowo-wschodnich obszarów dawnej Rzeczypospolitej, zwłaszcza dla tych grup, które poszukiwały bliższych kontaktów na niwie filozofii, teologii i prawa z szeroko rozumianą kulturą łacińską.

Pierwsi przybysze z Kijowszczyzny pojawili się w Zamościu z początkiem drugiego dziesięciolecia istnienia Akademii. 27 VII 1606 r. do albumu wpisany został pochodzący z diecezji kijowskiej Jan Dutius (*Album VI,57*), dwa tygodnie później Wojciech Stoiński z powiatu kijowskiego (*Album VI,61*). Z adnotacji o złożonej przysiędze wnosić można, że obydwaj studiowali na kursach wyższych. Stoiński otworzył przy tym całą listę szlachty kijowskiej podążającej w poszukiwaniu wiedzy i szansy kariery do grodu Zamojskich, na której znalazło się ostatecznie 98 osób: 92 uczniów pochodziło z województwa kijowskiego, 5 z czernihowskiego. Szlachta stanowiła więc aż prawie 79 % scholarów przyjeżdżających z tego obszaru. Odsetek ten był bardzo wysoki i dorównywał frekwencji szlachty z Wołynia i Podola. Już jednak wśród młodzieży z województwa bełskiego i ruskiego szlachetnie urodzeni stanowili - według wstępnych wyliczeń - zaledwie około 21 %, przy czym dla samej ziemi lwowskiej odsetek ten był jeszcze niższy.

Wśród plebejuszy, których było 25, dominowali zapewne mieszczanie, choć konkretną nazwę miasta podano jedynie w czterech przypadkach. Z samego Kijowa pochodzili: zapisany w 1610 r. Jan Boguszewicz (*Album X, 18*), przybyły 10 lat później Łukasz Konaszewicz (*Album XVIII, 48*) i w 1660 r. Andrzej Borzakowski (*Album LXII, 22*). Młodszym bratem ostatniego był zapewne Bazyli Borzakowski, jak tamten syn Teodora, zapisany w roku akademickim 1666/67 (*Album LXV, 34*). Z Buczypola wywodził się Mikołaj Kozłowski (1611 r., *Album X,137*). O pozostałych studentach pochodzenia plebejskiego niewiele więcej da się powiedzieć. Wspomnieć warto może tylko, że zapisany w 1609 r. Jan Cassianides wstąpił do zakonu Bazylianów i został potem unickim archimandrytą w Dermaniu na Wołyniu (*Album VIII, 123*), zaś przybyłego do Zamościa pod koniec 1643 r. Samuela Miefedowica (*Album XLIII, 68*) wydano po dwu latach i trzech miesiącach z Akademii za jakieś występki przeciwko złożonej przysiędze akademickiej¹².

Napływ do Zamościa młodzieży z Kijowszczyzny nie był równomierny. Przy

podziale całego interesującego nas okresu na odcinki dziesięcioletnie okazuje się, że aż w czterech dekadach (1595-1605, 1715-1735, 1745-1755) Kijowianie w ogóle nie pojawiali się w Zamościu. W XVIII stuleciu zresztą frekwencja załamała się niemal całkowicie, przyjechało ich tu zaledwie 12, z tego aż 5 w samym tylko roku akademickim 1779/80. Był to z pewnością rezultat okrzepnięcia nowych porządków na rozległych terenach odpadłej od Rzeczypospolitej części województwa kijowskiego i całego województwa czernihowskiego, co usankcjonował układ pokojowy z 1686 r. Najwięcej Kijowian przyjeżdżało do Zamościa w dekadach 1605-1685 (przeważnie po kilkunastu), zaś najbogatsze pod tym względem było dziesięciolecie 1635-1645, kiedy zjawilo się ich tutaj aż 27. Stanowiło to 2, 4 % ogółu młodzieży zaczynającej wówczas w Zamościu naukę. Szczegółowy rozkład frekwencji przybyszów znad Dniepru na tle całej populacji scholarów zamojskich przedstawia poniższa tabela:

Lata	Ogolem Wpisanych	Z Kijowsz- czyzny	W tym	
			szlachta	plebeje
1595-96 – 1604/05	408	–	–	–
1605/06 – 1614/15	995	10	6	4
1615/16 – 1624/25	798	8	6	2
1625/26 – 1634/35	948	12	7	5
1635/36 – 1644/45	1131	27	25	2
1645/46 – 1654/55	729	20	16	4
1655/56 – 1664/65	565	10	8	2
1665/66 – 1674/75	684	13	10	3
1675/76 – 1684/85	704	7	6	1
1685/86 – 1694/95	439	5	5	–
1695/96 – 1704/05	477	1	1	–
1705/06 – 1714/15	326	3	2	1
1715/16 – 1724/25	362	–	–	–
1725/26 – 1734/35	298	–	–	–
1735/36 – 1744/45	282	1	–	1
1745/46 – 1754/55	238	–	–	–
1755/56 – 1764/65	550	1	–	1
1765/66 – 1774/75	251	–	1	1
1775/76 – 1783/84	365	5	–	5

Pod względem proveniencji terytorialnej w obrębie województwa kijowskiego najwięcej młodzieży pochodziło z powiatu kijowskiego. Rodowód tamtejszy można przypisać z pewnością 43 osobom, przy 6 osobach zapisano pochodzenie z powiatu owruckiego, przy 3 z żytomierskiego. O pozostałych przybyszach niczego bliżej powiedzieć się nie da, bowiem zapisano przy nich tylko nazwę województwa.

Przekrój młodzieży szlacheckiej uczącej się w Zamościu oddawał całą złożoną strukturę szlachty kijowskiej tego czasu¹³. Nie brakowało tu reprezentantów starych, zasiedziałyh rodzin kijowskich nierzadko o kniaziowskim rodowodzie, ale przyjeżdżali także synowie licznie osiadającej na tym terenie szlachty z pozostałych dzielnic państwa, w tym także tzw. szlachty służebnej. W drugim ćwierćwieczu XVII w. Kijowszczyznę zamieszkiwało - jak wynika z obliczeń N. Jakovenko - 378 rodów szlacheckich¹⁴ i liczbę tę można - jak się wydaje - uznać za reprezentatywną dla całego interesującego nas okresu. W Zamościu uczyli się przedstawiciele 79 rodów. Oznaczało to, że - statystycznie rzecz biorąc - więcej niż co piąty ród wysyłał na naukę do grodu Zamojskich choćby jednego swojego reprezentanta.

Najwięcej - po siedmiu młodzieńców - mieli w Zamościu Aksakowie i Wyhowscy. Aksakowie pojawili się tu bardzo wcześnie. Już w 1608 r. naukę rozpoczęli Stefan i Marek¹⁵, synowie sędziego ziemskiego kijowskiego Jana, właściwego twórcy potęgi rodu¹⁶ (*Album VIII*, 32,33), zaś w dziesięć lat później zjawił się w Zamościu jeszcze ich najmłodszy brat Michał (*Album XIX*, 42). Większą karierę zrobił z nich jedynie Stefan, który został po ojcu sędzią ziemskim kijowskim, był także starostą bobrownickim, jeździł na sejmy i był wybierany deputatem do trybunału. Zastąpił też jako dobroczyńca dominikanów, wykładając na budowę ich kijowskiego klasztoru znaczną sumę. Echem jego pobytu w Zamościu stał się opublikowany później przez bakałarza zamojskiego Pawła Mirowskiego okolicznościowy utwór związany z drugim małżeństwem Stefana z Katarzyną z Czołhańskich (*Symbolum epithalamicum...*, Lublin 1630).

Stefan Aksak czas spędzony w Zamościu i pożytki stamtąd wyniesione cenił sobie musiał zapewne wysoko, skoro posłał tam wszystkich swoich czterech synów: Jana, Gabriela, Michała i Aleksandra zapisanych w półroczu zimowym 1641 r. (*Album XLI*, 30-33). Nie wiadomo, jak długo przebywali oni w hetmańskim grodzie. Wiemy, że Gabriel przeniósł się do Krakowa, gdzie w 1645 r. odbył pod kierunkiem S. Wieczorkowskiego publiczną dysputę z filozofii, której tezy opublikowane zostały drukiem¹⁷. Również Michał nie zagrzał tu chyba długo miejsca, skoro - według B. Bonieckiego - miał się już w 1645 r. ożenić z Katarzyną Ziemblicką. Wszyscy oni zaznaczyli potem swój aktywny udział w życiu społeczności szlachty kijowskiej. Jan służył w wojsku, był rotmistrzem i zarazem stolnikiem kijowskim. Aleksander sprawował godność podczaszego kijowskiego. Michał był podstolim kijowskim i wraz z bratem Gabrielem uczestniczyli w 1648 r. w sejmie elekcyjnym, na którym opowiedzieli się za wyborem Jana Kazimierza. Gabriel, który wraz z Janem był w obleganym przez Kozaków Zbarażu, poległ potem w 1655 r. w walkach z oddziałami kozackimi.

Wyhowscy pojawili się w Zamościu dopiero w drugiej połowie XVII w. Byli to niemal w komplecie synowie Konstantego, tylko ich stryjeczny brat, nie znany herbarzom Eustachy (Ostafij) zapisany 26 II 1670 r. (*Album LXVIII*, 73) był synem niefortunnego hetmana kozackiego i wojewody kijowskiego Iwana (Jana)¹⁸. Eustachy upamiętnił swój pobyt w Akademii autorstwem epigramatów na cześć obejmującego biskupstwo chełmskie Krzysztofa Żegockiego, zamieszczonych w książce L. Tainera, *Hieracites Żegocianus diuturnitate accipitrinorum pretiosus...*, (Zamość 1671). W swej drodze życiowej miał później dojść do godności starosty barskiego, której rzekł się przed 1698 r. na rzecz Lubomirskiego¹⁹ Pierwszy z synów Konstantego - Aleksander - przyjechał do Zamościa w pierwszym półroczu 1667/68 r. (*Album LXVI*, 1). Miał już wówczas 18 lat, był młodzieńcem w pełni dojrzałym, musiał więc poświęcić się studiom na którymś z kursów wyższych (teologia, prawo). Obrał on potem karierę duchowną. Był opatem sieciechowskim i mianowanym przez Jana III Sobieskiego referendarzem litewskim. W roku 1703 został konsekrowany na biskupa i objął wkrótce potem diecezję łucką, pozostając jej ordynariuszem do śmierci w 1714 r.²⁰ Akademia Zamojska długo pamiętała o swym coraz sławniejszym wychowanku. Najpierw piórem swojego profesora F. Krobskiego uczciła objęcie przez Wyhowskiego stolicy biskupiej utworem *Nuntia Polonae felicitatis Wyhowsciorum aquila praesuleae tiarae insigni coronata...* (Zamość 1704), potem zaś Tomasz Ormiński dedykował mu jeden ze swych Kalendarzy (1706).

Kariera senatorska stała się udziałem także Daniela Wyhowskiego, który wraz z bratem Jerzym stawił się w Zamościu zapewne pod sam koniec 1670 r. (*Album LXIX*, 40,41). Przeniósł się on potem na Litwę, skąd posłował na sejmy, był starostą nieborowskim i reiklińskim, zaś 19 II 1713 r. zyskał nominację na kasztelana mińskiego. Pozostawał na tym urzędzie do śmierci w roku 1740¹⁶. O trzech pozostałych studiujących w Zamościu Wyhowskich: zapisanym 10 IV 1669 r. Janie (*Album LXVII*, 44), Piotrze (1672, *Album LXXI*, 15) i najmłodszym Gabrielu (zapisany 1 VI 1682, *Album LXXXI*, 14) herbarze nie przynoszą obszerniejszych wiadomości, choć z pewnością odgrywali oni w życiu społeczności szlacheckiej niepoślednią rolę.

W świetle zapisek rektorskich ciekawie przedstawia się kwestia nauki w Zamościu braci Gniazdowskich z powiatu owruckiego, którzy pojawili się tu w połowie XVII w. Ich ojciec Adam Gniazdowski wywodził się ze szlachty wielkopolskiej herbu Wczele i na Ukrainie osiadł stosunkowo niedawno, może na służbie u któregoś z magnatów. Dwóch najstarszych synów - Władysława i Samuela - posłał do hetmańskiego grodu już w drugiej połowie 1651 r. (*Album LI*, 17,18). Widocznie jednak z nieznanym nam powodów nie zasiedzieli się oni wówczas w Zamościu dłużej, bowiem ponownie immatrykulowani zostali wraz z młodszym bratem Wacławem w roku 1654 (*Album LIV*, 41,49,50). Warto dodać, że w obu przypadkach towarzyszył im Mikołaj Krośniewski, syn Aleksandra (w 1651 r. zapisany został także jego brat Jan, *Album LI*, 15), zaś w 1654 r. przywieźli ze sobą także Remigiana Czerkawskiego, syna Andrzeja (*Album LIV*, 51). Wszyscy oni deklarowali pochodzenie z województwa kijowskiego.

Ze starych, zasiedziałych rodów kijowskich wcześniej, bo już jesienią 1612 r. pojawili się w Zamościu dwaj Strybyłowie: Jan, syn podczaszego kijowskiego i parokrotnego posła na sejm Filona, oraz Paweł, syn Teodora (*Album XII*, 56,57).

Wiosną 1629 r. przybył tu inny przedstawiciel starej urzędniczej szlachty kijowskiej, syn podwojewodziego i chorążego kijowskiego Teodora Jelca - Remian (*Album XXVIII*, 88), znany później rotmistrz husarski, uczestnik obrony Zbaraża, poseł na sejmy, dworzanin królewski i od 1646 r. po ojcu chorąży kijowski. Swój pobyt w Akademii upamiętnił on publikacją krótkiego wiersza zamieszczonego w pracy M. Tańskiego *Assertiones ex universa logica Aristotelis...*, opublikowanej na zamknięcie w czerwcu 1630 r. kolejnego roku nauki. Po trzydziestu bez mała latach Remian posłał do Zamościa jednego z dwu swoich synów - Jana Wacława, który zawitał tu 29 V 1657 r. (*Album LVII*, 8). Był on później cześnikiem kijowskim, uczestniczył między innymi w elekcji 1668 r., gdzie opowiedział się za kandydaturą Michała Korybuta Wiśniowieckiego. Tę samą kategorię szlachty kijowskiej reprezentował Jan Proskura-Szuszczański, syn pisarza ziemskiego kijowskiego i wielokrotnego posła na sejmy Fiedora Proskury. Naukę rozpoczął on jesienią 1628 r. (*Album XXVIII*, 67), niemal równocześnie z Remianem Jelcem. W 1674 r. ten wychowanek zamojski został podczaszym kijowskim. W pierwszym półroczu 1638/39 r. do albumu akademickiego wpisał się Adam Tysza-Bykowski, syn Jeremiasza, (*Album XXXVIII*, 35). Przed przyjazdem do Zamościa uczył się on z trzema braćmi w gimnazjum bractwa kijowskiego ufundowanym przez Piotra Mohyłę²², w Akademii podjął więc zapewne od razu studia na kursach wyższych. Do zasiedziałej szlachty kijowskiej z powiatu owruckiego należeli Moszczeniccy. W Akademii Zamojskiej uczyło się dwu przedstawicieli tej rodziny, bracia Andrzej i Stefan, synowie Eliasza, zapisani w roku akademickim 1640/41 (*Album XL*, 55,56).

Bogatą szlachtę wołyńsko-kijowską reprezentował zapisany 19 X 1679 r. Jerzy Czaplic (*Album LXXVIII*, 17), syn najpierw podstolego, a od 1676 r. podkomorzego kijowskiego Marcjana Czaplica. W 1680 r. był on świadkiem uroczystości związanych ze stóleciem lokacji Zamościa. Jubileusz miasta stał się asumptem do opublikowania przez profesora zamojskiego Sebastiana Leszczyńskiego okolicznościowego tomiku poezji *Primum Zamoscensis civitatis saeculum...* (Zamość 1680), w którym Czaplic zamieścił tetrastych na herb Zamojskich podpisując się jako student retoryki. Po powrocie na Ukrainę Jerzy poświęcił się przede wszystkim służbie wojskowej dochodząc do rangi pułkownika, sprawował też różne urzędy. Był podwojewodzim kijowskim i stolnikiem owruckim, w 1703 r. został stolnikiem wołyńskim, a na krótko przed śmiercią objął w 1710 r. sprawowany wcześniej przez ojca urząd podkomorzego kijowskiego. Z powiatu kijowskiego pochodził Jan Korsak, syn Marcina, zapisany w jesieni 1636 r. (*Album XXXVI*, 38). Gniazdo rodowe Korsaków znajdowało się w województwie mińskim na Litwie, ale już w pierwszej połowie XVI w. przenikali oni na Ukrainę. Jan Korsak był potem podsędkiem, a od 1670 r. sędzią ziemskim nowogrodzkim i na tamto województwo przypada jego aktywność

polityczna. Przybyszami z Litwy byli w Kijowszczyźnie także Tryznowie. Z rodziny tej zawitał do Zamościa w początkach XVIII w. Eustachy Tryzna, syn Jana, wpisując się 10 XI 1709 r. do klasy retoryki (*Album CVII*, 5). Również zapisany w jesieni 1643 r. Teodor Wereszczaka, syn Daniela (*Album XLIII*, 25) jako miejsce swojego pochodzenia podał województwo kijowskie, choć rodzina wywodziła się z województwa brzesko-litewskiego. Ich ekspansja doprowadziła jednak do powstania linii kijowskiej, czernihowskiej i wołyńskiej, w których to województwach sprawowali różnorakie funkcje.

Interesującą postacią był z pewnością pochodzący z powiatu czernihowskiego Jan Charzewski, syn podsędka, a następnie podkomorzego nowogrodzkiego siewierskiego Piotra, może spokrewniony jakoś z głośnym dominikaninem i misjonarzem wśród Tatarów na Krymie Rajmundem Charzewskim²³. Po studiach w Zamościu, które zainaugurował wiosną 1656 r. (*Album LV*, 89), Jan przejawiał ożywioną aktywność w swoim środowisku. Był podczaszym nowogrodzkim siewierskim, sędzią ziemskim czernihowskim, podkomorzym nowogrodzkim, w końcu podkomorzym czernihowskim. Wspomnieć też warto pochodzącego z Kijowszczyzny Józefa Uszaka-Kulikowskiego, który zjawił się w Akademii w maju 1768 r. (*Album CXXXII*, 1). Był on już wówczas mnichem w zakonie franciszkanów, podjął studia teologiczne i jednocześnie naukę w istniejącym wówczas przy Akademii seminarium duchownym. Spośród ostatnich przybyszów znad Dniepru na uwagę zasługuje wpisany w 1779 r. Antoni Daniewicz, syn Franciszka (*Album CXXXIV*, 25). Miał on wówczas 29 lat, został słuchaczem prawa i teologii pełniąc jednocześnie funkcję opiekuna (dyrektora) studiów synów kasztelana lwowskiego Juzefa Popiela - Ksawerego i Juzefa oraz dwu braci Raciborowskich, synów starosty ulanickiego Ludwika.

Na osobną wzmiankę zasługuje wreszcie Jakub Chanenko, syn kontrowersyjnego hetmana kozackiego Michała. Jako *ducis generalis Zaporoviensis filius, Ukrainensis* został on wpisany do albumu akademickiego pod koniec 1673 r. (*Album LXXI*, 57), a więc w czasie, gdy losy skierowały jego ojca w okolice Zamościa i Lublina. Długo chyba jednak w Akademii miejsca nie zagrzeżał, bowiem już w parę miesięcy później spotykamy go u boku ojca w burzliwych wydarzeniach na Wołyniu i Ukrainie lewobrzeżnej²⁴.

Wszechnica zamojska była z założenia uczelnią katolicką, wydaje się jednak, że panował w niej tak charakterystyczny dla jej założyciela duch tolerancji. Dowodzić tego mogą choćby liczne przykłady z Wołynia, skąd przybywała szlachta prawosławna obydwu obrządków²⁵, ale to samo powiedzieć można o młodzieży przyjeżdżającej z rozległych obszarów Kijowszczyzny. Wyznanie prawosławne (*ritus Graeci*) zaznaczono w albumie co prawda jedynie w czterech przypadkach, można jednak przypuszczać, że liczba przybyszów z tego terenu przyznających się do obrządku wschodniego sięgała przynajmniej połowy. Nie jest wykluczone ponadto, że zapisany w roku 1632 Jan Tomaszowski, syn Romana (*Album XXXII*, 14) pochodził z rodziny ariańskiej, K. Niesiecki w swym Herbarzu pisze bowiem, że antytrynitaryzm w kijowskiej gałęzi tej rodziny miał licznych i oddanych zwolenników²⁶.

Bogatsza młodzież wstępująca w mury zamojskiej wszechnicy wpiacała zazwyczaj na ręce rektora jakąś kwotę wpisowego. Wpisowe, które dzielono potem pomiędzy uczących profesorów, nie było w Zamościu obowiązkowe i zarówno sama wpłata, jak i jej wysokość zależały od dobrej woli rozpoczynającego naukę. Spośród Kijowian opłatę wstępną odnotowano przy 12 osobach. Największą kwotę wpisowego (5 zł 12 gr) odnotowano przy Janie Ostrowskim z powiatu kijowskiego wpisanym w roku 1648/49 (*Album XLVIII*, 44), 5 zł wpłacił też Stanisław Suryń, syn pisarza grodzkiego owruckiego Wacława²⁷ wpisany w roku 1676/77 (*Album LXXV*, 99). Najmniejszą kwotę (1 gr) uiścił wspomniany już Jan Dutius. W sumie młodzież z Kijowszczyzny wpłaciła 19 zł 5 gr, co nie było sumą znaczącą jeśli zważyć, że np. szlachta wołyńska w samej tylko pierwszej połowie XVII w. wpłaciła 66 zł 6 gr monety polskiej, 2 talary i 4 zł węgierskie. Tyle przynajmniej odnotowały akta rektorskie.

Przedstawiona powyżej pobieżna tylko analiza frekwencji młodzieży z Kijowszczyzny w zamojskiej wszechnicy upoważnia do stwierdzenia, że odgrywała ona w murach Akademii niepoślednią rolę.

¹ Podstawę naszej wiedzy o Akademii stanowi ciągle napisana przed stu laty, dziś już przestarzała monografia J. K. Kochanowskiego, *Dzieje Akademii Zamojskiej*, Kraków 1899-1900. W związku z jubileuszem 400-lecia Akademii ukazały się ostatnio: *Akademia Zamojska i jej tradycje*, red. A. Szyszka, Zamość 1994; *Akademia Zamojska w dziejach i życiu miasta*, red. R. Szczygieł, A. Urbański, Zamość 1996; *W kręgu akademickiego Zamościa*, red. H. Gmiterek, Lublin 1996. W języku ukraińskim nieco uwag na jej temat poczyniła ostatnio N. Jakovenko, *Latyn's'ke szkil'nyctvo i "szkilnyj gumanizm v Ukraini kincia XVI - seredyny XVII st.*, Kyjivska Starovyna 1997, 1/2 s. 23-26

² Por. S. Łempicki, *Działalność Jana Zamojskiego na polu szkolnictwa, 1573-1605*, Kraków 1921, s. 59-60

³ Por. J. Łukaszewicz, *Historia szkół w Koronie i w Wielkim Księstwie Litewskim*, t. III, Poznań 1851, s. 331-332

⁴ S. Łempicki, op. cit., s. 172 nn.

⁵ Por. F. Stopniak, *Dzieje Kapituły Zamojskiej*, Lublin 1962, s. 127-133

⁶ Wykaz promowanych zob. H. Gmiterek, *Promocje doktorskie w Akademii Zamojskiej*, w: *W kręgu akademickiego Zamościa*, s. 237-248

⁷ S. Myk, *Drukarnia Akademii Zamojskiej. Jej dzieje i wydawnictwa*, Zamość 1994, s. 36

⁸ *Album studentów Akademii Zamojskiej*, opr. H. Gmiterek, Warszawa 1994 [dalej: *Album*]

⁹ J. Łukaszewicz, op. cit., s. 351; J. K. Kochanowski, op. cit., s. 85

¹⁰ S. Łempicki, op. cit., s. 139

¹¹ *Album*, CVII,5. Przywoływane cyfry oznaczają: rzymska oznaczenie w *Albumie* roku akademickiego, arabska kolejny numer wpisu w obrębie tego roku.

¹² Por. *Album*, s. 194

¹³ Por. na ten temat znakomitą pracę N. M. Jakovenko, *Ukrains'ka szlachta z kincia XIV do seredyny XVII st. (Wołyn' i Centralna Ukraina)*, Kyiv 1993, zwłaszcza ss. 257-266.

¹⁴ *Ibidem*, s. 259

¹⁵ Tego Marka nie zna ani K. Niesiecki, *Herbarz polski* t. I-X, Lipsk 1839-1846, ani A. Boniecki, *Herbarz polski* t. I-XVI, Warszawa 1899-1913. Obydwa herbarze stanowią podstawę dokonywanych tutaj identyfikacji. Przy okazji warto zauważyć, że *Album* studentów Akademii Zamojskiej stanowi znakomite źródło dla pogłębienia genealogii szeregu rodzin szlacheckich, w tym także z Kijowszczyzny.

¹⁶ Por. *Źródła dziejowe* t. XXII, Warszawa 1897, s. 595

¹⁷ G. Aksak, *Aristae logicae in fertilissimo Lycei Sarmatici agro...*, Kraków 1645. Tezy te dedykował Janowi "Sobiepanowi" Zamojskiemu, panu na Zamościu.

¹⁸ Przy okazji warto dodać, że w przechowywanej w Archiwum Państwowym w Lublinie Księżce grodzkiej krasnostawskiej, Relacje 4, k. 669-670 znajduje się rejestr rzeczy pozostałych po Iwanie Wyhowskim u podkomorzego braclawskiego Jerzego Steckiewicza, które jego syn Konstanty wraz z prawosławnym biskupem lwowskim, halickim i kamienieckim Atanazym Żeliborskim odebrali 20 VI 1664 r.

¹⁹ Por. T. Zielińska, *Magnateria polska epoki saskiej*, Wrocław 1977, s. 126

²⁰ Por. J. Wolff, *Senatorowie i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego 1386-1795*, Kraków 1885, s. 309

²¹ Ibidem, s. 113, 224

²² Jako uczeń tej szkoły opublikował wiersz w zbiorze *Mnemosyne sławy, prac i trudów przeoświeconego w Bogu Ojcu... Piotra Mohyły...*, Kijów 1633 wydany na wjazd Mohyły do Kijowa.

²³ Por. *Polski słownik biograficzny*, t. III, Kraków 1937 s. 265

²⁴ Por. ibidem, s. 261-262

²⁵ H. Gmiterek, *Młodzież z Wołynia w Akademii Zamojskiej (do połowy XVII wieku)* (w druku)

²⁶ K. Niesiecki, op. cit., t. IX, s. 81

²⁷ K. Niesiecki, op. cit., t. VIII, s. 569 błędnie utrzymywał, że Wacław nie pozostawił potomków.

Автор присвячує свою статтю дослідженню вихідців з Київського воєводства, що студіювали в Замойській академії упродовж її існування з 1595 до 1784 року. За задумом засновника Академії канцлера і гетьмана великого коронного Яна Замойського цей навчальний заклад, поєднуючи гуманітарну освіту з підготовкою молодого шляхтича до практичної діяльності в структурах Речі Посполитої, мав поширювати свій вплив на Галичину, Волинь, Поділля і Київщину. Основним джерелом аналізу є університетська метрика, видання якої було підготовлене Автором статті. Записи студентів до Альбому провадив сам ректор. Сталими компонентами запису були прізвище та ім'я студента, ім'я його батька і місце походження студента (останнє, щоправда, не вказується в семистах випадках, що походять з XVIII ст). Зазначення місця походження за територіальною (земля) чи територіально-адміністративною (воєводство, повіт) одиницею може служити ознакою шляхетського походження учня, в усіх інших випадках вказувалася належність до дієцезії.

Структура Академії, а саме поділ освітніх програм на нижчий п'ятилітній рівень і вищий академічний (з теологічним відділом з 1648 включно, що надавало Академії університетського статусу) і головні її цілі призводили до зосередження в стінах Академії учнів різного віку (від 7-8-літніх до двадцятилітніх і старших) і різного ступеня освіченості.

Протягом діяльності Академії до Альбому було вписано 10522 прізвищ, з них вихідців з Волині - 396, з Поділля - 198, 372 з Львівської дієцезії і 124 - з Київщини. Таким чином з українських земель походило 10,37 % учнів. Шляхта серед вихідців з Київщини становила майже 79%, в той час як кількість школярів шляхетського походження з Руського воєводства

була меншою від 21%. Автор подає дані про кількість учнів з Київщини та їхнє походження упродовж діяльності Академії. В Замості навчалися представники 79 шляхетських родів з Київщини, приблизно кожен п'ятий рід був представлений хоча б одним учнем. Серед них були як представники старих осілих київських родів, так і сини служилої шляхти. Різний був і майнових статус учнів. Автор подає короткі дані про найяскравіших представників Київщини в стінах Академії. Зокрема, більше 7 представників мали в Академії Виговські і Аксаки, щодо яких Автором подається інформація про їхні подальші персональні кар'єри.

Наостанок Автор наголошує на релігійній толеранції, що панувала в Академії, незважаючи на її католицький характер.